

WSTĘP

Książka, którą oddajemy w wasze ręce, jest dokładnie tym, na co wskazuje jej tytuł: *Skrzynką z narzędziami*, do której możecie sięgać zawsze, kiedy stajecie przed wyzwaniem pracy nad sceną intymną w teatrze lub filmie. Intymną, czyli taką, która zawiera nagość, odgrywanie podniecenia, pocałunków, pieszczot, masturbacji czy symulowanego aktu seksualnego, odbywającego się za zgodą lub z użyciem przemocy. Skrzynka ta została skompletowana przede wszystkim z myślą o osobach studiujących aktorstwo i reżyserię, a także pedagogach i pedagożkach szkół teatralnych i filmowych, ale mamy przekonanie, że jej zawartość może okazać się niezwykle użyteczna także dla osób funkcjonujących już w świecie profesjonalnym, z różnym stażem i w różnych zawodach. Przedstawiamy tu zestaw narzędzi, praktyk i technik używanych w młodej i wciąż intensywnie rozwijającej się dyscyplinie, jaką jest koordynacja scen intymnych.

Skoro jest to dyscyplina nowa, a dotyczy kwestii, które w filmie i teatrze nowością bynajmniej nie są, pytania, co wnosi koordynacja scen intymnych i czy faktycznie jest potrzebna, są jak najbardziej na miejscu. Można na nie odpowiedzieć, przywołując słowa koordynatorki scen intymnych Sarah Lozoff, która posłużyła się dającą do myślenia analogią:

„Nie mówimy: „Pokaż mi jak to wyglądało, kiedy brałeś udział w bójce w barze”, ani nie pytamy: „Kiedy ostatnio walczyłeś na miecze? Nie walczyłeś? Przykro mi, to nie możesz tego zagrać”. Nikt z nas się z tym nie spotkał. A jednocześnie, kiedy przychodzi do tej ekstremalnie prywatnej, delikatnej, intymnej rzeczy, polegamy na tym, co naprawdę robimy w naszych sypialniach. Nie chcę tego! „Chodź, pokażę ci, co robię w domu” – to przecież okropne, bardzo niestosowne i ostatecznie okazuje się nudne!¹

Lozoff nie przypadkiem odwołuje się do scen walki, które najczęściej są szczegółowo przygotowywane we współpracy z choreografem, a czasem także z kaskaderami, próbowane i precyzyjnie fiksowane. Idea koordynacji scen intymnych narodziła się w Stanach Zjednoczonych właśnie w środowisku choreografów specjalizujących się w scenach walki. Towarzyszyło jej przekonanie, że odgrywanie sytuacji angażujących intymność jest równie trudne i ryzykowne, choć urazy, na jakie narażeni są aktorzy i aktorki, mają tu najczęściej charakter psychiczny i wiążą się z przekroczeniem indywidualnych granic. W dodatku, aby dobrze przedstawić scenę intymną i uzyskać zamierzony efekt artystyczny, nie warto polegać jedynie na osobistym doświadczeniu i inwencji wykonawców. Mogą się one okazać dalece niewystarczające lub niedopasowane, tym bardziej, że materia, w której poruszają się tu aktorzy i aktorki, nastroczać może szczególnych trudności komunikacyjnych zarówno im, jak i reżyserującym. A skoro tak, to może warto scenom takim poświęcić szczególną uwagę: przeanalizować dokładnie, na czym polega zadanie, zadbać o właściwą komunikację w całej ekipie i określenie indywidualnych granic każdego z wykonawców, stworzyć uwzględniając te granice choreografię, wspierając przy tym aktorów przed, w trakcie i po pracy.

W wielkim skrócie na tym właśnie polega zadanie koordynatorów i koordynatorek scen intymnych. Rozwijającej się mniej więcej od 2006 roku profesji wielką widoczność nadał

¹ *Sex Scenes Are Awkward and Dangerous — Intimacy Directors Are Trying To Fix That*, „Vice News”, https://www.youtube.com/watch?v=79prP_M-xEo&ab_channel=VICENews [dostęp: 20.02.2024].

gwałtownie eksplodujący w 2017 roku ruch #MeToo², który ujawnił w skali globalnej palący problem przekraczania granic i przemocy seksualnej, jakiej doświadczają ludzie także w relacjach zawodowych. Show-business znalazł się w centrum tych wydarzeń po tym, jak ujawniono skandaliczne postępowanie Harveya Weinsteina, słynnego producenta i jednego z największych tuzów amerykańskiej branży filmowej, oskarżonego i ostatecznie skazanego na długoletnie więzienie za liczne gwałty i akty molestowania seksualnego. Kolejne serwisy streamingowe i wytwórnie filmowe zaczęły przyjmować regulacje mające za zadanie zwiększyć bezpieczeństwo pracy na planach i w ten sposób idea koordynacji scen intymnych gwałtownie wkroczyła w przestrzeń filmu, a chwilę później także teatru. Historię tej nowej profesji, podstawowe pojęcia z jej zakresu, przyjęte procedury oraz organizacje kształtujące i zrzeszające profesjonalistów przedstawia w niniejszym tomie Katarzyna Waligóra w tekście zatytułowanym „*Bez wiedzy i rozmowy czuliśmy się jak w horrorze*”. *Koordinacja intymności w teatrze i w szkole teatralnej*.

W latach 2022–2024 w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza realizowaliśmy projekt *Bezpieczna przestrzeń. Dobre praktyki i narzędzia do transformacji polskiego systemu teatralnego*³. Jego częścią było stworzenie koncepcji i przeprowadzenie podstawowego warsztatu z zakresu koordynacji scen intymnych dla osób studiujących aktorstwo i reżyserię oraz dla kadry prowadzącej przedmioty artystyczne na obu tych kierunkach. Warsztaty przeprowadziły Kaja Wesołek-Podziemska i Marta Zygałdo, pracujące wspólnie koordynatorki scen intymnych z dużym doświadczeniem pracy na planach filmowych⁴. Każdy warsztat zaczynał się do serii pytań dotyczących wszystkiego, czego uczestnicy nie wiedzieli o koordynacji scen intymnych, a o co bynajmniej nie bali się zapytać: począwszy od tego, czym jest scena intymna i jak rozumieć świadomą zgodę, poprzez kwestie tego, jak dalece reżyser może ingerować w moje ciało, oczekując na przykład konkretnej depilacji, aż po pytanie, co zrobić, jeśli mój partner sceniczny nie jest w stanie zagrać sceny intymnej na trzeźwo. Opracowane odpowiedzi na te pytania, poszerzone o wiedzę z lektur i wzbogacone o odesłania do konkretnych tekstów po bardziej rozbudowane informacje na dany temat, otwierają ten tom. Dzięki takiej konstrukcji odpowiada on najbardziej wprost na realne potrzeby osób studiujących.

Przygotowanie takiej możliwie najbardziej praktycznej *Skrzynki z narzędziami* od początku było założeniem projektu *Bezpieczna przestrzeń*. Przegląd światowej literatury poświęconej koordynacji scen intymnych i jej kontekstom doprowadził nas jednak do przekonania, że najwięcej pożytku przyniesie wydanie nie jednej, ale aż trzech uzupełniających się i

² Ruch MeToo narodził się w Stanach Zjednoczonych w 2006 roku w środowisku Czarnych aktywistek wspierających kobiety, które doświadczyły przemocy seksualnej, a jego inicjatorką była Tarana Burke. W 2017 roku hasło MeToo zostało użyte wraz z hasztagiem w mediach społecznościowych przez Alysę Milano w kontekście zarzutów stawianych Harveyowi Weinsteinowi. Jej tweet uruchomił globalny ruch społeczny #MeToo.

³ Szczegółowe informacje o projekcie zob. w nocie na str.... niniejszego tomu.

⁴ Więcej informacji o Kai i Marcie można znaleźć na www.intimacyduo.com [dostęp: 13.04.2024].

dialogujących ze sobą pozycji. Równoległe z niniejszym tomem ukazuje się drugi zbiór tekstów, zatytułowany *Nowe wrażliwości w sztukach performatywnych, teatrze i filmie. Skrzynka z teoriami*. Pokazuje on szerszy kontekst i teoretyczne tło przemian we współczesnym teatrze i sztuce związanych nie tylko z kwestiami bezpieczeństwa procesów pracy, ale także inkluzywnością, różnorodnością i jej etycznymi reprezentacjami oraz różnymi strategiami transformacyjnymi. Trzecią książką w serii jest podręcznik *Seks na scenie. Najlepsze praktyki, narzędzia i techniki koordynacji scen intymnych w teatrze* napisany przez Chelsea Pace we współpracy z Laurą Rikard. Jest to kompleksowo opracowany przewodnik, skierowany do osób reżyserujących oraz aktorów i aktorek, który krok po kroku przedstawia techniki pracy nad scenami intymnymi. Pace i Rikard opierają ten proces na trzech kluczowych ideach: świadomej zgodzie, zdeksualizowaniu pracy (tu ponownie pojawia się znana już analogia: inscenizowanie seksu nie powinno być seksowane, tak jak inscenizowanie przemocy nie powinno wzbudzać strachu ani bólu) oraz choreografowaniu respektującemu określone wcześniej indywidualne granice wykonawców. Autorki wiele miejsca poświęcają warunkom udzielenia świadomej zgody, omawiając dynamikę władzy na sali prób, a także siły, które działają w czasie zbiorowego procesu twórczego, przyczyniając się do wzmocnienia wpisanej w tradycję postawy, która każe aktorom i aktorkom niemal odruchowo zgadzać się na wszystkie propozycje i rzucać się brawurowo w kolejne wyzwania, bez pytania ani siebie, ani partnerów o granice. *Seks na scenie* oferuje szereg konkretnych i przystępnie opisanych technik pracy nad scenami intymnymi, bo jego głównym celem jest udostępnienie narzędzi wypracowanych w ramach koordynacji scen intymnych każdemu, kto chce usprawnić swoją pracę w tym zakresie i poprawić bezpieczeństwo uczestników procesu artystycznego. Autorki podkreślają przy tym, że przedstawiane przez nie narzędzia i techniki można, a nawet trzeba adaptować do własnych potrzeb i specyfiki konkretnej pracy. Nie każdemu i nie w każdym procesie przyda się cały zestaw, ale – jak piszą autorki w zakończeniu książki – „Nawet niewielka poprawa to jednak poprawa. Dasz radę”.

Pace i Rikard zachęcają do samodzielnego używania i adaptowania technik i narzędzi koordynacji scen intymnych, ale w przypadku trudniejszych procesów polecają współpracę z profesjonalistką. Alexis Black i Tina M. Newhauser, autorki innej książki, której obszernie fragmenty zamieściliśmy w niniejszym zbiorze, prezentują odmienne podejście:

Tak jak nie można bezpiecznie stworzyć choreografii walki na śmierć i życie Romea i Tybalta w *Romeo i Julii* po przeczytaniu książki o inscenizowaniu scen walki, tak też nie należy próbować koordynowania scen intymnych bez rozległego osobistego doświadczenia wyniesionego z edukacji, wyszkolenia praktycznego i mentoringu uzyskanego od wysoko wykwalifikowanego i doświadczonego lub certyfikowanego specjalisty do spraw scen intymnych⁵.

Wyłaniają się więc dwa odmienne modele pracy z koordynacją scen intymnych. Pierwszy, który mówi, że jej technik należy uczyć w szkołach teatralnych i filmowych, szeroko propagować je na kursach i warsztatach, a także włączać jej narzędzia do własnych praktyk artystycznych, i drugi, który optuje za pełnym oddaniem pola profesjonalistom. Nie chcielibyśmy na obecnym etapie rozstrzygać, który z nich jest słuszniejszy ani jak ma potoczyć się rozwój tej dyscypliny w Polsce, nie ukrywamy jednak, że nam bliskie jest

⁵ Alexis Black i Tina M. Newhauser, *Praca w duchu świadomej zgody – narzędziownik* w niniejszym tomie, s. ??.

podejście autorek *Seksu na scenie*, nawet jeśli do wielu konkretnych narzędzi czy proponowanych praktyk zachowujemy dystans. Koordynacja scen intymnych w anglosaskim wydaniu bardzo mocno korzysta na przykład z konstruktów spójnej, domkniętej psychologicznie postaci oraz fikcyjnej fabuły, zarazem zdecydowanie oddzielając je od prywatności i osobistych doświadczeń aktorów i aktorek. Takie podejście nie będzie się sprawdzało w przypadku teatru czy filmu, które nie są oparte na tych tradycyjnych strukturach⁶. Tym bardziej, że w Polsce, zarówno w tradycji teatralnej, jak i współczesnych praktykach, istnieje linia aktorstwa bardzo silnie czerpiącego z osobistych, często najbardziej intymnych doświadczeń. Tym ważniejsza jest silnie artykułowana przez autorki *Seksu na scenie* zachęta do wyboru i samodzielnej adaptacji narzędzi. W wyniku takich praktyk w przyszłości być może dojdzie do wykształcenia się polskiej szkoły koordynacji scen intymnych, zakorzenionej w naszym kontekście kulturowym i odpowiadającej różnorodności artystycznych poszukiwań.

Niezależnie od tych istotnych kwestii mamy jednak głębokie przekonanie, że wiedza na temat koordynacji scen intymnych i podstawowa praktyka w tym zakresie są bardzo potrzebne młodym osobom na początku ich drogi zawodowej. Miałyśmy okazję obserwować efekty warsztatów prowadzonych w Akademii Teatralnej i rozmawiać z osobami studiującymi, które jednocześnie pozytywnie oceniały wiedzę i praktykę wyniesioną z tych wstępnych zajęć. W niniejszym tomie zamieszczamy także tekst Adrianny Maleckiej, absolwentki Akademii, która opisuje swoje doświadczenia pracy na planie krótkometrażowego studenckiego filmu fabularnego, w którym zagrała sześć scen intymnych (ich tematem było poszukiwanie przez młodą bohaterkę swojego pierwszego orgazmu). Już po zakończeniu pracy nad filmem Malecka odbyła warsztat z koordynacji scen intymnych, a następnie poszerzyła swoją wiedzę dzięki lekturze dodatkowych tekstów. Porównując swoje doświadczenia z później zyskaną świadomością, autorka pisze:

Doszłam do wniosku, że wprowadzenie zajęć z koordynacji intymności już na studiach w szkołach filmowych, nie tylko dla osób aktorskich czy reżyserskich, ale dla wszystkich zawodów związanych z filmem, jest nawet bardziej potrzebne niż zatrudnianie koordynatorów intymności na planach, ze względu na to, że to właśnie na planach etiid studenckich większość młodych twórców rozpoczyna swoją pracę z intymnością. To właśnie tam, gdzie nie ma funduszy na zatrudnianie profesjonalnych koordynatorów intymności, dochodzi do pierwszych nadużyć, które mogą mieć ogromne konsekwencje dla psychiki osób aktorskich⁷.

Nasze działania w ramach *Bezpiecznej przestrzeni* wychodzą naprzeciw takim postulatam. Zdecydowanie optujemy za wprowadzeniem podstaw koordynacji scen intymnych do programów kierunków aktorskich i reżyserskich, dlatego tom zamykamy przykładowymi sylabusami takich zajęć, opracowanymi przez Kaję Wesolek-Podziemską i Martę Zygałdo na podstawie ich doświadczeń z prowadzenia warsztatów w Akademii Teatralnej.

⁶ Więcej na temat tych różnic pisze Katarzyna Waligóra w artykule *Bezpieczeństwo, świadoma zgoda i sceny intymne w polskim teatrze. Perspektywy i modele*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2023 nr 178; <https://didaskalia.pl/pl/artykul/bezpieczenstwo-swiadoma-zgoda-i-sceny-intymne-w-polskim-teatrze-perspektywy-i-modele> [dostęp: 13.04.2024].

⁷ Adrianna Malecka, *Praktyczne doświadczenie pracy z intymnością w filmie. Perspektywa aktorki* w niniejszym tomie, s. ??.

Niniejszą książkę skomponowaliśmy tak, żeby najważniejszym pojęciom z zakresu koordynacji scen intymnych towarzyszyły konkretne narzędzia pozwalające we własnym zakresie zbudować zwyczaje i procedury zapewniające komfort (własnej) pracy. Alexis Black i Tina M. Newhauser opisują najważniejsze etapy pełnego procesu koordynacji scen intymnych w wydaniu profesjonalistów, czyli tzw. pięć filarów koordynacji: 1. rozpoznanie kontekstu i zawartości sceny, 2. uzyskanie świadomej zgody osób grających w scenie intymnej, 3. utrzymanie prawidłowej komunikacji w całym zespole, 4. stworzenie odpowiedniej choreografii sceny intymnej oraz 5. domknięcie procesu rozumiane jako wyjście wykonawców ze świata przedstawionego i zadbanie o ich dobrostan. Prezentują także pokrótce narzędzia i techniki stosowane przez koordynatorki scen intymnych podczas opartej na świadomej zgodzie pracy nad choreografią. Wprowadzają przy okazji niezwykle przydatne pojęcie „skali dyskomfortu”, na której wyróżnione zostały kolejne fazy, jakie przechodzić może aktor czy aktorka w pracy wiążącej się z wyzwaniem emocjonalnymi: od strefy komfortu, poprzez dyskomfort, ból, aż po traumę, czyli uraz psychiczny. Twórczość często wymaga wchodzenia w stan dyskomfortu – i w istocie jest to stan, w którym zachodzi najintensywniejszy rozwój. Można tu mówić o streachingu emocjonalnym, analogicznym do procesu rozciągania mięśni. W pewnym momencie dyskomfort może jednak przejść w ból, który sygnalizuje granicę, jakiej nie należy w tej konkretnej chwili przekraczać (granice są oczywiście ruchome i można je w bezpiecznym procesie przesuwać, co w takim samym stopniu dotyczy emocji, jak i mięśni). Lekceważąc ból, możemy jednak doprowadzić do urazu, a ten nie tylko nie pomoże w rozwoju artystycznym (podobnie, jak w treningu fizycznym), ale doprowadzi do regresu i konieczności podjęcia procesu zdrowienia, bez którego możemy już nigdy nie odzyskać dawnej sprawności. Skala dyskomfortu jest w istocie prostym narzędziem do samodzielnej oceny swojego stanu w trakcie procesu twórczego – narzędziem w kontekście bezpieczeństwa pracy szczególnie przydatnym.

Takich narzędzi do samodzielnego użytku, które mogą być pomocne nie tylko aktorom i reżyserom, ale także inspicjentom, producentkom czy innym osobom pracującym wokół sceny i na planach filmowych, udało się nam zgromadzić sporo. Taką funkcję mają fotografie wraz z opisami, które prezentują dostępną na rynku tzw. „dyskretną bieliznę” oraz zabezpieczenia dla aktorów i aktorek, jakich można użyć w sytuacji nagości i pracy nad scenami intymnymi. Przydatnym narzędziem jest także formularz *Tak. Nie. Być może*, którego wypełnienie pomoże w określaniu indywidualnych granic jeszcze przed rozpoczęciem pracy angażującej intymność. *Lista kontroli higieny osobistej podczas pracy nad scenami intymnymi* może dodać pewności siebie i uchronić przed ewentualnymi nieprzyjemnościami czy nieporozumieniami w tym delikatnym obszarze. O intymności za kulisami, czyli najlepszych praktykach w zakresie intymnych aspektów pracy z kostiumami piszą Elaine DiFalco Daugherty, Deborah Hertzberg i Darrell Wagner. Ich doświadczenie i cały szereg konkretnych rad i procedur, które przywołują, może sprawić, że czasem krępujące i mające potencjał naruszeń okoliczności pracy z kostiumami staną się przyjazne i komfortowe dla wszystkich uczestników. W sytuacji, kiedy proces artystyczny opiera się na improwizacji, zapewnienie jego uczestnikom bezpieczeństwa i poszanowania granic staje się jeszcze większym wyzwaniem. Przydatna będzie wówczas *Lista kontrolna scen improwizowanych*, która

podpowiada, jakie działania warto podjąć jeszcze przed rozpoczęciem pracy, w trakcie przesłuchań i na sali prób.

Częścią idei koordynacji scen intymnych są techniki wychodzenia z roli (*de-roling*), czyli działania, które można podjąć, żeby świadomie zostawić trudne czasem emocje i stany wiążące się z odgrywanymi rolami i nie przenosić ich na życie prywatne. W niniejszym tomie publikujemy artykuł Sally Bailey i Paige Dickinson opisujący *Znaczenie bezpiecznego wychodzenia z roli*, a także stworzony przez Arts Wellbeing Collective kieszonkowy przewodnik *Jak wyjść z roli i wrócić do swojego wspianatego „ja”*. Artykuł Roberta Bartona *Terapia i szkolenie aktorów* wprowadza z kolei czytelne rozgraniczenie między zawartymi w tytule obszarami. Autor podkreśla, że dobre rozpoznanie między tym, gdzie kończą się kompetencje pedagoga i zaczyna praca dla terapeuty, jest kluczowe dla bezpieczeństwa procesu kształcenia – a zarazem podaje dziesięć prostych, dostępnych i bezpiecznych narzędzi psychologicznych, które pomogą w nadaniu ram emocjonalnych w czasie zajęć aktorskich. Tekst może się okazać bardzo pomocny zarówno dla pedagożek i pedagogów, jak i dla osób studiujących, i to nie tylko w kontekście pracy ze scenami intymnymi, ale w każdej sytuacji wiążącej się z ryzykiem psychicznego urazu.

W tekście zatytułowanym *Różnorodność, tożsamość, reprezentacje* Alexis Black i Tina M. Newhauser zebrały głosy koordynatorek i koordynatorów scen intymnych pracujących w Stanach Zjednoczonych i zarazem reprezentujących różnorodność kulturową i wielość tożsamości, jakie charakteryzują amerykańskie społeczeństwo. Realna reprezentacja, czyli faktyczna obecność ciał osób Czarnych, queerowych, należących do rdzennych społeczności, osób grubych czy osób z niepełnosprawnościami jest niezwykle ważna na każdym poziomie tworzenia przekazów kulturowych, w tym także w funkcji osób koordynujących sceny intymne. Seksualność jest ściśle spleciona z kontekstem kulturowym i tożsamością, do tworzenia jej reprezentacji wolnych od stereotypów, zawłaszczeń, opresji i wykluczeń konieczna jest wiedza zakorzeniona w realnym doświadczeniu. Dlatego tak ważna jest różnorodność i inkluzywność oraz gotowość do podważania dominujących narracji i fałszywie uniwersalnych punktów widzenia czy praktyk. Z podobnych założeń wychodzi autor jedyne w tomie polemicznego tekstu, Kari Barclay, który w artykule *Bezosobowe intymności: refleksje na temat zdeseksualizowanego języka w choreografii scen intymnych* dyskutuje z przyjętą w koordynacji scen intymnych zasadą całkowitego zdeseksualizowania języka, jakim w trakcie pracy należy rozmawiać o powstającej choreografii i zadaniach aktorskich. Autor argumentuje, że zdeseksualizowany język, mający służyć ochronie aktorów i ich prywatności, może czasem spychać na margines osoby, które z mówieniem o seksie czują się jak najbardziej komfortowo i dla których swobodne wyrażanie seksualności w języku jest ważną częścią tożsamości. Pozornie neutralny, anatomiczny i medyczny język w amerykańskim kontekście może mieć kolonialny, klasowy i heteronormatywny aspekt i podkreślać dominującą pozycję białej, wykształconej w zachodnim kanonie społeczności. Nam wydaje się, że proponowane zarówno w niniejszym tomie, jak i w *Seksie na scenie* aparat pojęciowy oraz ściśle zdeseksualizowany język także w polskim kontekście mogą stanowić pewną barierę. Zachęcamy do rozmowy na ten temat i do kolektywnego wypracowywania bezpiecznych i inkluzywnych praktyk. Za Barclay z całą mocą chcielibyśmy także podkreślać, iż deseksualizacja procesu nie powinna w żadnym momencie zmieniać się w deseksualizację

przestrzeni artystycznej, bo też koordynacja scen intymnych nie ma nic wspólnego z cenzurą obyczajową.

Ostatnią kategorią tekstów, które umieszczamy w naszej *Skrzynce z narzędziami*, są artykuły odnoszące się do wytwarzania przydatnych dla podniesienia bezpieczeństwa dokumentów oraz do aspektów prawnych pracy na planie i w teatrze. Z bloga Acaicy DëQueer, queerowej, transpłciowej, białej, niebinarnej osoby z niepełnosprawnością, która zajmuje się koordynacją, zaczerpnęliśmy opis *Elementów ridera scen intymnych*, czyli dokumentu, który analogicznie do riderów technicznych spektakli wyraźnie określa zakres dopuszczalnej nagości oraz czynności wykonywanych przez aktorów i aktorki w produkcji filmowej. Dokument taki służy ochronie wykonawców poprzez jasne określenie ich granic, a zarazem pomaga produkcji, która dzięki niemu dysponuje jednoznacznym prawem własności materiałów sfilmowanych za obopólną zgodą. Ze względu na różnorodność kontekstów pracy i wielość gatunkową panującą w polskim teatrze przydatną praktyką okazuje się z kolei kontrakt pozwalający na uzgadnianie form współpracy. Dokument, wypracowywany wspólnie przez zespół aktorski i zespół realizatorski, precyzuje zasady i kierunki pracy oraz inne ważne dla procesu ustalenia, w tym te dotyczące nagości i scen intymnych. Jest to zatem narzędzie wzmacniające kulturę pracy opartą na zasadach świadomej zgody. O idei kontraktu i jej zastosowaniach w polskim systemie teatralnym piszą Ula Kijak i Konrad Cichoń, osoby od początku zaangażowane w rozwijanie tego narzędzia. Wreszcie, kwestię umów o pracę i innych form prawnych, z jakimi spotkają się aktorzy i aktorki we współpracy ukierunkowanej na realizację spektaklu, obszernie omawia Maciej Guzy, zwracając uwagę na najczęściej stosowane zapisy i ich konsekwencje.

Oddajemy tę i pozostałe książki przygotowane w ramach projektu *Bezpieczna przestrzeń* w wasze ręce z przekonaniem, że dostarczą one wiedzy, języka, narzędzi i technik, które są doskonałym punktem wyjścia do samodzielnej pracy i rozwijania własnych praktyk. Te dialogujące ze sobą publikacje nie tworzą kanonu wiedzy o koordynacji scen intymnych, sposobach bezpiecznej pracy czy strategiach transformacyjnych. Przeciwnie, są zaproszeniem do rozmowy, która – mamy nadzieję – będzie angażować coraz szersze kręgi.

Zespół badawczy projektu *Bezpieczna przestrzeń – dobre praktyki i narzędzia służące do transformacji kształcenia teatralnego*

Agata Adamiecka

Małgorzata Jabłońska

Katarzyna Waligóra

Izabela Zawadzka

Uwagi o języku

1. Przygotowując niniejszą książkę staraliśmy się zachowywać zasady językowej inkluzywności. Żeńskie i męskie formy gramatyczne zazwyczaj stosujemy wymiennie, a czasami podajemy obie formy razem albo zamieniamy je na

osobowatywy. Mamy nadzieję, że wszystkie Czytelniczki, wszyscy Czytelnicy i wszystkie Osoby Czytające poczują dzięki temu, że ta książka jest do nich adresowana.

2. W języku angielskim funkcjonuje kilka wymiennie stosowanych określeń. Mówi się tam o choreografach scen intymnych (*intimacy choreographer*), czyli osobach, które układają sekwencje ruchowe, a także stosuje rozróżnienie na koordynatorów scen intymnych (*intimacy coordinator*) pracujących na planach filmowych i telewizyjnych oraz reżyserki scen intymnych (*intimacy director*) działające w obszarze widowisk na żywo, przede wszystkim teatru. W języku polskim, przynajmniej w momencie złożenia niniejszej książki do druku, nie przyjęły się powyższe rozróżnienia, a o wszystkich osobach zajmujących się tą wciąż nową dyscypliną mówimy, że są koordynatorami lub koordynatorkami scen intymnych. Wynika to zapewne z faktu, że osób tych jest wciąż niewiele, a większość z nich łączy pracę filmową i teatralną. Z tego powodu w niniejszej książce zazwyczaj ujednolicaliśmy anglojęzyczne pojęcia, zastępując je terminem koordynacja scen intymnych. Czasami w języku polskim możemy natomiast spotkać sformułowanie „koordynacja intymności”; pojęcie to same w przeszłości stosowaliśmy. W czasie prac nad projektem, którego efektem jest niniejsza publikacja, współpracujące z nami koordynatorki zwróciły nam jednak uwagę, że forma ta jest mało precyzyjna i zbyt mocno kojarzy się z intymnością w prawdziwym życiu. „Koordynacja scen intymnych” nie pozostawia natomiast wątpliwości, że chodzi tu o działania odgrywane na potrzeby sztuki filmowej lub teatralnej.